

Możliwości wychowania w kontekście Schopenhauerowskiej filozofii człowieka

„Wychowanie - to rzecz poważna; musi się w nim mieszać
przykrość z przyjemnością.”
Arystoteles

Schopenhauerowskie możliwości wychowania sprowadzają się ściśle rzecz ujmując do jednej maksymy *gnothi seauton* - poznaj samego siebie. Można powiedzieć więcej, cała mądrość i fundament filozofii wychowania zawarta między innymi w rozdziałach *Aforyzmów o mądrości życia* jest budowana w oparciu o tę zasadę. Ta mądrość szczególnie przypadła mu do jego systemu w którym wielokrotnie przywoływał zależność poznania wpierw siebie, bowiem słuszniejsze jest wpierw poznawać to co dane nam bezpośrednio - to jest siebie, a następnie tego co jest pośrednie - czyli świata. Ponieważ poprzez własną naturę jesteśmy w stanie zrozumieć świat, jednak w całości wyjaśnić się go nie da. Głównym aktorem w przedstawieniu świata jest ciało i umysł. Schopenhauer w swojej filozofii porzuca tradycyjny dualizm dusza-ciało, dokonujący przy tym rzeczy nowatorskiej. Wybiera sposób poznania poprzez całkowicie przeciwstawną drogę, drogę poprzez samozaprzeczenia ciała. Jednakże punktem wyjścia jest delfickie *gnothi seauton*, którego rozwinięcie znajdziemy w jego *opus magnum*: „Człowiek jest swoim własnym dziełem przed wszelkim poznaniem, ono zaś dochodzi tylko, by je oświetlić [człowiek w ciągu swojego życia poznaje dopiero kim jest i do czego jest zdolny – przyp. T.K.].

Dlatego nie może zdecydować, że będzie taki lub inny, ani może stać się inny, lecz jest, raz na zawsze, i poznaje sukcesywnie, czym jest. U nich [Fichte, Rousseau, Herbart – przyp. T.K.] chce tego, co poznaje; u mnie poznaje, czego chce”¹. Czyli intuicyjnie pragniemy pewnych rzeczy, podążamy w stronę rzeczy bliskich naszemu „Ja”. Schopenhauer zakłada tu trzy drogi rozwoju człowieka.

Pierwsza kształtująca się na podstawie braku świadomości, gdy jednostka jest tylko przejawem woli uprzedmiotowionej, która się miota między pragnieniem a zaspokojeniem, jest to droga *filistra* osoby uwikłanej w egzystencjalny marazm zaspokajania niewyczerpalnych pragnień. „Jest to człowiek, który zajęty jest najpoważniej w świecie rzeczywistością, która wcale rzeczywistością nie jest.”² Ten opis filozofii człowieka jest dość symptomatyczny ponieważ z perspektywy historycznej będzie on sporą inspiracją dla literatury postmodernistycznej a zwłaszcza dla poglądów F. Nietzschego, które to w konsekwencji natchnął Rudolfa Panwitz’a do napisania książki pt.: *„Kryzys europejskiej kultury”*.

Druga droga przedstawia postawę „uczonego”, który na drodze swej autokreacji i refleksji zauważa swe niedoskonałości i cechy które można poprawić, rozwinąć, tak też jest on skupiony nad własnym „ja”. Robi to na tyle udolnie i na tyle nieudolnie, że mija mu na tym krótki epizod ludzkiego życia dopiero śmierć ukazuje mu prawdziwą naturę rozwoju i poznania poza wszelkim „ja”. Po śmierci następuje prawdziwe poznanie, powtórzmy słowa filozofa: *człowiek jest swoim własnym dziełem przed wszelkim poznaniem*.

Trzeci droga obrazuje sylwetkę „mędrca – ascetę”, który jest wycofany i zdystansowany do ciągłej gonitwy w stawaniu i byciu kimś.

¹ A. Schopenhauer, *Świat jako wola...*, t. I, s. 447.

² A. Schopenhauer, *W poszukiwaniu mądrości...*, t. I, s. 430.

Wysoki poziom refleksyjności pozwala mu dostrzec istotę rzeczy poza wszelkim „ja”. Doświadcza tak jaskrawych i sprzecznych ze sobą komunikatów z otaczającego świata i od własnego egoistycznego „ja”, że postanawia się go wyrzec i za życia doznaje stanu nirwany.

Głównymi pojęciami Schopenhauerowskiej filozofii jest wola i przedstawienie, ale teza „świat jest moim przedstawieniem” to czynnik Kantowski, prawda, że zmodyfikowany przez Schopenhauera, tak jak w ogóle zmodyfikował on aprioryczne kategorie Kantowskie: przyczynowość, czas i przestrzeń. Na czym owa zmiana polegała? Otóż Schopenhauer „przeniósł” je w obręb właściwości umysłu, co musiało pociągnąć za sobą określony punkt widzenia świata, jako że w tym ujęciu poznajemy - poprzez umysł - jedynie zjawiska, a nie rzeczy „same w sobie”. Jak mówił Schopenhauer: przed Kantem byliśmy w czasie i przestrzeni, teraz czas i przestrzeń jest w nas.³ Schopenhauer rozwinął teorię Kanta, stwierdzając, że my, ludzie, jesteśmy nie tylko poznającymi podmiotami, ale także przedmiotami do poznania – rzeczami w sobie.

Kant przeniósł rzecz samą w sobie w najdalszy z możliwych i nieokreślonych miejsc jest nim X. Schopenhauer ów obszar przeniósł najbliżej jak się da – do własnego „ja”. Rzecz sam w sobie to my sami w naszej wewnętrznie doświadczalnej cielesności i duchowości. To my jesteśmy wolą, która nosi tchnienie życia niczym kaganek świece, która nagle dzięki ciału może być przenoszona z miejsca na miejsce rozświetlając świat, poznając go tym samym. Świat jest uniwersum woli, a każda wola jednostkowa stanowi bijące serce tego uniwersum. Zawsze w sposób bardziej lub mniej świadomy jesteśmy tożsami z tą całością, a całość ta to walka, dzikość i niepokój – tak przynajmniej to odczuwał Schopenhauer.

³ A. Schopenhauer, Świat jako wola..., t. II, s. 13-14.

Dla Schopenhauera podstawą wychowania jest dobrze zbudowany kręgosłup moralny bowiem na nim opiera się dalszy, pomyślny rozwój zarówno jednostki jak i świata. To emocje i emocjonalne podejście buduje prawdziwe współczucie. Podobnie Daniel Goleman w swojej książce wskazuje na emocje jako na podstawowy czynnik rozwoju jednostki.

Schopenhauer wyprowadza swoją etykę w opozycji do Kantowskiej etyki powinności, bowiem siła woli i natury łamie wszelkie konwenanse i nakazy, które są wobec niej bezsile. Schopenhauer podkreśla, że krytyka moralności Kanta będzie najlepszym sposobem do zrozumienia jego podstaw moralności, „praktyczny rozum i kategoryczny imperatyw Kanta są nieuzasadnionymi, bezpodstawnymi, urojonymi hipotezami”.⁴ Według Schopenhauera do tej pory podstawą etyki była albo doktryna szczęścia, albo teoria zbawienia, Kant uległ obu.

Pierwszy błąd jaki Schopenhauer wytyka Kantowi odnosi się do podstawy czyli filozofii i jej celu, jak wiemy Schopenhauer był zwolennikiem tego by filozofia opisywała świat takim jakim jest, u Kanta przeciwnie: „W praktycznej filozofii nie chodzi o wyjaśnienie przyczyn tego, co się dzieje, lecz o prawa tego, co dzieć się powinno, choćby się nawet nigdy nie działo.”⁵ Schopenhauer sugeruje, że jeżeli chcemy wyłożyć prawdziwą i rzetelną naukę o moralności nie powinniśmy się zajmować tym co nigdy nie istniało (*ignotum per ignotum* - łac. dosł. 'nieznane przez nieznane'), a wyjść od rzeczy nam danych. Taką rzeczą jest ogląd świata. Od strony etyki interesuje nas wola ludzka, to jest wola natury, ponieważ człowiek w pełni jej podlega, co więcej prawa natury są ścisłe, niezłomne, koniecznie rzeczywiste, bowiem podlegają prawu motywacji, prawu przyczynowości i prawu determinizmu.⁶ Wprowadzanie powinności

⁴ A. Schopenhauer, O podstawie moralności, wyd. Zielona Sowa, Kraków 2006, s. 15-16.

⁵ I. Kant, Uzasadnienie metafizyki moralności, wyd. Antyk, Kęty 2002, s. 59.

⁶ A. Schopenhauer, O podstawie moralności., s. 20.

moralnych niczym nie usankcjonowanych (*du sollst* – u Kanta „powinieneś”) nie ma nic wspólnego z filozofią jest bliższe Dekalogowi Mojżesza, jest zapożyczeniem z etyki teologicznej. Prawa moralne powinny znaleźć swoje uzasadnienie w istocie natury ludzkiej, bądź w istocie świata przedmiotowego, „źródło zasady moralnej leży w istocie naszej”⁷, nie w Dekalogu, zbawieniu czy szczęściu.

Drugi zarzut postawiony przez Schopenhauera w kierunku podstaw moralności Kanta odnosi się do pomylenia wpływu sfery świata zjawiskowego z sferą świata wiecznego. Gdy bowiem dokonano oddzielenia hipotez teologicznych (Bóg, niebo, piekło) od hipotez odnoszących się do powinności, wtedy tracą one wszelkie znaczenie i muszą być usankcjonowane groźbą, karą lub obietnicą nagrody. Na poparcie tego argumentu Schopenhauer powołuje się na J. Locka, który już przed Kantem zauważył tę sprzeczność: „Próżnym jest przypuszczenie, że można by wolnym postępkom człowieka narzucić jakieś prawidło, nie dołączając doń żadnej sankcji w postaci kary lub nagrody, które by nadawało kierunek jego woli; stąd też wszędzie, gdzie przypuszczamy prawo, musimy zarazem przypuścić jakąś karę lub nagrodę, związaną z tym prawem.”⁸ Tak, też wszelka powinność jest niezbędnie usankcjonowana karą lub nagrodą, czyli mówiąc językiem Kanta, jest ona z natury swej hipotetyczna, nie zaś jak pragnie tego w *uzasadnieniu metafizyki moralności*, by była kategoryczna. Pojęcia którymi operuje Kant w swojej etyce (obowiązek, powinność), są względne ponieważ ich słuszność opiera się o pojęcia groźby, czy obietnicy nagrody.

Tym sposobem Schopenhauer ukazuje, iż cnota u Kanta tylko pozornie pracuje na rzecz najwyższego dobra, bowiem ma ono zawsze w szerszej

⁷ Tamże, s. 16.

⁸ Tamże, s. 22.

perspektywie połączenie cnoty z szczęściem, lub uniknięciem kary i ze względu na to nie jest czynem czysto moralnym lecz samolubnym, czyli czynem pozbawionym jakiegokolwiek wartości moralnej.⁹ Takie pojmowanie etyki przez Kanta zakłada zależność człowieka od jakiejś obcej woli, która mu rozkazuje i zapowiada kary i nagrody (np. Boga), lecz to ma silny związek z teologią, dalekie jest zaś od filozofii. Kant chcąc uniknąć tak poważnego zarzutu ucieka się do postulatów praktycznego rozumu: „powinieneś”, „to twój obowiązek” w *krytyce praktycznego rozumu*, co w konsekwencji prowadzi do moralizatorstwa, etyki normatywnej.

Kolejny zarzut Schopenhauera w stronę Kanta pada w kierunku odsunięcia wszelkiej formy empiryczności u Kanta przy wyprowadzaniu swej etyki: „prawa tego nie należy szukać ani w naturze człowieka, ani w zjawiskach świata”¹⁰ - czytamy u Kanta, jak zatem - zdaniem Schopenhauera - można wyprowadzać prawa etyczne dla świata empirycznego nie bazując w oparciu o jego zasadę, na przykład przyczynowość, naturę ludzką itd. Tym poznaniem wolnym od pierwiastka empirycznego jest u Kanta czysty rozum. Lecz w jakiej to sprawie i pod jakim pretekstem czysty rozum ma orzekać o sprawach mu nieznanych pyta Schopenhauer.¹¹ Podsumowując różnice podstaw systemu etycznego można stwierdzić, iż Kant wyprowadza ją z teorii, wartość moralna istnieje za sprawą powinności, u Schopenhauera przeciwnie, system moralny pochodzi z wnętrza człowieka jest empiryczny i odnosi się do zasad świata rzeczywistego, co więcej dany czyn moralny ma wartość ponieważ opiera się na intencji nie zaś na zasadzie. Czytamy u Kanta: „Usposobienie, jakie ma posiadać człowiek przy spełnianiu nakazu prawa moralnego, powinno być tego rodzaju, aby spełnienie wypływało z obowiązku, a nie z dobrowolnej

⁹ Tamże, s. 23.

¹⁰ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, s. 6.

¹¹ A. Schopenhauer, *O podstawie moralności..*, s. 28-29.

skłonności lub z nienakazanego, samorodnego popędu.”¹² Z etyki Kanta wynika jasno, że do spełnienia dobrego czynu potrzeba nakazu. Nietzsche jako obiektywny komentator tych dwóch skrajnie oddalonych od siebie systemów etycznych pierwszą skomentuje jako niewolniczą moralność, drugą jako moralność słabych, bo polegającą na współczuciu.

Podsumowując etyczną przepaść po między tymi dwoma filozofami należy przytoczyć przykład wyboru sprowadzający do dwóch ewentualności. Czy lepiej by nam się egzystowało w społeczeństwie, gdzie ludzie nie zabijają się nawzajem ponieważ tak mówi dekalog, prawo, powinność? Czy też lepiej by się żyło w społeczeństwie gdzie ludzie nie zabijają się nawzajem ponieważ tak im mówi wewnętrzne współczujące „ja”. Wybór staje się oczywisty, bowiem nikt nie chciał by żyć wśród automatów, lub ludzi zniewolonych odgórnym prawem a do tego zmierza etyka Kanta.

Jak zatem kształtować tak zaprezentowaną postawę moralną wynikającą z wnętrza własnego „ja”. Zdaniem filozofa należy umiejętnie przedstawić młodemu człowiekowi naturalny obraz świata z jego wszystkimi pozytywnymi i negatywnymi przejawami. Każda istota ludzka, która pretenduje do godnego określania się mianem człowiek widząc ogrom bólu, nieszczęścia, zła i cierpienia na świecie będzie zdolna do współczucia bez umoralniania, nakazów i praw Boskich.

Łatwo głosić moralność w sensie powinności praw i obowiązków, trudno ją uzasadniać powiada Schopenhauer. Dlatego też, dla niego mylił się Kant w sprawie poszanowania prawa moralnego. Poznać i wiedzieć dane prawa i obowiązki to jeszcze nie to samo, co chcieć. A chcieć to jeszcze nie to samo, co móc i postępować. Schopenhauer jako wnikliwy obserwator życia ludzkiego znakomicie dostrzegł te subtelne różnice. Stąd jest dla niego

¹² I. Kant, Krytyka praktycznego rozumu, wyd. Antyk, Kety 2002, s. 154.

zrozumiały, że pewne charaktery pomimo wielu surowych sankcji dopuszczają się tych samych wykroczeń. I jest to dla niego oczywiste, dlatego stara się tworzyć etykę na fundamencie powszechnego doświadczenia, nazywając ją „najłatwiejszą ze wszystkich nauk.”¹³

Z 12 kategorii poznania przedstawionych przez Kanta (m.in.: jedność, wielość, substancja, przyczyna) pozostawił trzy - czas, przestrzeń oraz przyczynowość, uważając, że wszystkie pozostałe nie są już formami, lecz tylko zmiennymi sposobami "widzenia świata", zależnymi od historii i potrzeb poszczególnych ludzi. Schopenhauer dokonał pewnego uzupełnienia rozumowania Kanta. Dla Kanta bezpośrednio dane były wrażenia zmysłowe, zaś Schopenhauer zauważył, że rzadko dostrzegamy bezpośrednio te doznania lecz umysł je zawsze wstępnie filtruje i interpretuje w zależności od danego „ja” tworzącego własne struktury świata. Struktury te Schopenhauer nazwał fenomenami. Dla Kanta poznanie jest obiektywne i konieczne, dla Schopenhauera nie, bowiem każdy człowiek sam buduje sobie własne fenomeny i dlatego te same bodźce mogą u różnych ludzi dawać różne światy, a raczej skrajne wyobrażenia o nim. Innymi słowy każdy z nas żyje w innej psychorzeczywistości.

W przytaczaniu granic i możliwości wychowania w kontekście Schopenhauerowskim bardzo ważny jest kontekst odczytania ich, bowiem u Schopenhauera występują dwie narracje: empiryczna i spekulatywna. Pierwszy obrazujący narrację empiryczną, reprezentującą człowieka, którego rozum opiera się o praktykę i logikę. Drugi obrazuje narrację spekulatywną, przedstawiającą człowieka idealnego, świętego, kierującego się założeniami metafizycznymi, co znaczy że nie prawdziwymi, jednak gorzej weryfikowalnymi w sferze materialnej „tu i teraz”. W obu ważną rolę odgrywa samopoznanie, nauka i refleksja. Raz mają być one środkiem

¹³ A. Schopenhauer, O podstawie moralności, s. 112.

zapewniającym tryumf uczonego, sukces jednostki innym razem mają ofiarować wolność i ucieczkę od świata. Aby lepiej zobrazować czytelnikowi tę dychotomiczność proponuję ująć ją w poniższej tabeli:

Elementy które zostały poddane dychotomizacji:	Narracja „empiryczna”	Narracja „spekulatywna”
Istota człowieka	Sprowadza się do „ja”.	Jest poza wszelkim „ja”.
Idealizm	Realność istnienia człowieka sprowadza do rzeczywistości wewnętrznej (subiektywny umysł).	Realność istnienia człowieka sprowadza do rzeczywistości zewnętrznej (obiektywny umysł).
Antropologia filozoficzna	Naturę i istotę własnego „ja”, należy poznać i z nią się pogodzić w imię jej powołania i przeznaczenia.	Naturę i istotę własnego „ja”, należy odrzucić, na drodze samozaprzeczenia w celu wyższego poznania poza podmiotowego.
Stosunek do jednostki i społeczeństwa	Socjalizacja.	Indywidualizm.
Sensualizm	Sensualizm jest jedynym źródłem poznania świata zewnętrznego.	Sensualizm jest zasłoną na drodze do prawdziwego poznania świata.
Woluntaryzm	Podstawą natury człowieka jest irracjonalna wola, dlatego nie należy się wiele dobrego po nim spodziewać. Realizacja bytu polega na zaspakajaniu woli. Postawa typu <i>mieć</i> .	Podstawą natury człowieka jest irracjonalna wola, dlatego powinniśmy ją opanować poprzez intelekt i samozaprzeczenie. Postawa typu <i>być</i> .
Irracjonalizm	Świat jest niewytłumaczalny, dlatego wszelkie starania człowieka nie mają większego znaczenia	Świat jest niewytłumaczalny, dlatego warto nabrać dystansu do niego, cierpienie i zło tego

	cywilizacyjnego – śmierć człowieka, choroby, starość. Należy się cieszyć chwilą obecną, wolną od cierpień i zła. (recentywizm)	świata manifestują nam, iż nie jest to pożądanym stanem bytu. Stąd śmierć człowieka jest wybawieniem. (kontemplacja, nirwana)
Natywizm	Determinizm osobowościowy, niewiele jesteśmy w stanie zmienić w zakresie swojego „ja”.	Autokreacja osoby, jesteśmy w stanie się zmienić za pomocą refleksji i poznania.
Zło i cierpienie	Należy unikać zła i cierpienia, stanowią one u słabej jednostki podstawę do formułowania myśli samobójczych.	Zło i cierpienie ma szlachetny wymiar, prowadzą nas do refleksji nad światem (zło) i nad samym sobą (cierpienie).

Co jest charakterystyczne dla tych dychotomicznych założeń odnośnie obrazu rozwoju człowieka? Wielką elastycznością proponowanych rozwiązań odnośnie rozwoju człowieka. Wyłania się z nich idea pedagogiki zorientowanej przede wszystkim na człowieka i na tzw. wartości uniwersalne, tworzy się obraz pedagogiki otwartej. Wspólnym ich założeniem jest wolnościowa koncepcja człowieka (woluntaryzm antropologiczny) oraz liberalizm kulturowy, taka pedagogika jest neutralna światopoglądowo, ponieważ każdy tworzy swój odrębny model, a więc pedagog formuje wychowanka poprzez ukazywanie różnych wartości, różnych modeli człowieka, nie narzucając mu przy tym określonej wizji świata. Schopenhauerowi również zależy na tym by to tworzenie, zmienianie własnego ja było świadome, bo co jest przykre dla niego to, że większość ludzi przypomina nakręcone zegarki, które chodzą, ale nie wiedzą dlaczego. Czyli znów powracamy do refleksji nad własnym „ja”, poprzez delfickie *gnothi seauton*.